



# Pentagram

Lectorium Rosicrucianum  
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża



ISSN 1425-3569

**Redakcja**

Czasopismo Pentagram  
ul. Wojska Polskiego 99  
98-300 Wieluń  
redakcja@czasopismopentagram.pl  
www.czasopismopentagram.pl  
www.rozokrzyz.pl

**Redaktor naczelny**

Robert Karpierz

**Wydawca i przyjmowanie**

**prenumeratury**

Instytut *Rozekruis Pers*  
ul. Wojska Polskiego 99  
98-300 Wieluń  
biuro@rozekruispers.pl  
www.rozekruispers.eu  
tel. 43 843 1533

**Druk**

Zakład Poligraficzno-Introligatorski  
Poldruk  
ul. Jabłoniowa 52  
40-111 Katowice

© Copyright by Stichting *Rozekruis Pers*  
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

© Copyright for the Polish translation  
by Instytut *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition  
by Instytut *Rozekruis Pers*

All rights reserved  
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo *Pentagram* ukazuje się  
w językach: angielskim, bułgarskim, czeskim,  
fińskim, francuskim, greckim, hiszpańskim,  
holenderskim, niemieckim, polskim,  
portugalskim, rosyjskim, słowackim,  
szwedzkim, węgierskim i włoskim.



Czasopismo  
Lectorium Rosicrucianum  
Międzynarodowej Szkoły  
Złotego Różokrzyża

Czasopismo *Pentagram* pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastął w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo *Pentagram* zaprasza Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

# Pentagram

numer 117 – 4/2019

*Tempora mutantur nos et mutamur in illis*  
*Czasy się zmieniają, a my zmieniamy się wraz z nimi*

Drodzy Czytelnicy,

Po 33 latach ukazywania się Pentagramu w Polsce, Pentagram nr 4/2019 jest ostatnim numerem tego czasopisma Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża.

Pentagram zwracał się do osób poszukujących, którym ukazywał życie i idee Szkoły Duchowej z wielu perspektyw, przy czym gnostyczne myśli Jana van Rijckenborgha i Catharose de Petri były zawsze punktem wyjścia dla zamieszczanych w nim artykułów.

Od niedawna Złoty Różokrzyż dociera do szerokiego grona odbiorców poprzez LOGON, międzynarodowe czasopismo on-line. Wraz z publikacją pierwszego numeru drukowanego LOGONU magazyn Pentagram przestanie się ukazywać.

Mamy wielką nadzieję, że dotychczasowi czytelnicy Pentagramu staną się równie wiernymi czytelnikami przekazu naszej Szkoły Duchowej w tym nowym formacie. Dziękując Wam za te wspólne lata, za Wasze zainteresowanie i cenne komentarze, które pozwalały nam dostosowywać Pentagram do Waszych potrzeb, życzymy LOGONOWI dobrego startu i sukcesu w wypełnianiu swojej misji.

Instytut Rozekruis Pers  
Redakcja Pentagramu

## Spis treści

Nowy rok **2**

Okultyzm w świetle  
Szkoły Duchowej **6**

Oczyszczający ogień **12**

Sąd Ostateczny **16**

Chrystocentryczne życie **22**

Przewyciężenie strachu **26**

Impresje ze Świątyni **32**

Czasopismo LOGON **36**

Okładka:  
Zdjęcie terenu Ośrodka Konferencyjnego Aurora  
w zimie.

# Sąd Ostateczny

**W Objawieniu Jana w rozdziale 20, wiersze 11-16 czytamy: *I widziałem wielki, biały tron i tego, który na nim siedział, przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie było. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed Bogiem, i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta, i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali i byli osądzeni każdy według uczynków swoich. I śmierć i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste to druga śmierć. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego.***

W Księdze Objawienia przedstawiony został sąd ostateczny. Sąd ten przez stulecia wywoływał wiele spekulacji i budził strach. Jakże często obwieszczano, iż wkrótce sąd ostateczny nastąpi. Na skutek tego u jednych powstawały reakcje historyczne, a szyderczy śmiech u innych. „I ponownie kogut zapiał...”. Powiedzenie to było świadectwem tego, że pomimo wszystkich przepowiedni o bezpośrednio zagrażającym końcu świata, zawsze jednak następował nowy dzień. Czy sąd ostateczny jest więc tylko religijnym wymysłem?

## Nieuchronne zdarzenie

W słowach tych objawiona została duchowa prawda, konieczność w ewolucyjnym procesie świata. Chcemy przybliżyć się do tej prawdy z punktu widzenia gnostycznej drogi uwolnienia.

W książce *Dei Gloria Intacta* wydanej w 1945 roku przez Rozeekruis Pers w Holandii, Jan van Rijckenborgh pisze:

*Sąd ostateczny jest zdarzeniem, które nieuchronnie wynika z istnienia dwóch porządków natury. Jeden porządek natury jest porządkiem boskim, czystym niepokalanym światem, którego mieszkańcy współpracują przy realizacji boskiego planu. Ich dzieła ukazują się w eterycznej i astralnej sferze boskiej natury, w „Księdze Życia”.*

*Ten pierwotny świat otacza i przenika nasz świat, który jednak jest od niego całkowicie oddzielony; nasz świat jest światem nieczystych uczuć oraz myślenia*

*i działania odłączonego od Ducha. Występuje w nim nieskończenie wiele stworzeń. Dzieła tych stworzeń, ich życiowe osiągnięcia znajdują również odbicie w sferze astralnej i eterycznej. Można powiedzieć, że są one „wpisane” w astralne i eteryczne „księgi” naszego upadłego porządku natury.*

*Istoty natury boskiej zwracają się do tych upadłych istot. Praźródło wzywa nas i chce nas znowu przyjąć. Jednakże to, co nieczyste nie może wstąpić do Królestwa Bożego. Dlatego nieunikniona jest droga oczyszczenia, uszlachetnienia i uświęcenia. Tego oczyszczenia i uszlachetnienia doświadczamy właśnie jako sądu. Słowo „sąd” jest powiązane ze słowem „kierunek” (w języku niemieckim). Jesteśmy korygowani, co do kierunku naszej drogi życiowej. Jest to konsekwencja działania Światła, emanacja powszechnej Miłości. Jest to dowód na to, że człowiek ma wielki cel, że w jądrze duszy jest synem bożym i że Bóg wzywa do siebie swych synów.<sup>1</sup>*

## Sądy Światła

Któż jednak oczekuje boskich sądów z radością? Kto cieszy się, gdy wykonywany jest na nim wyrok? Każdy jest osądzany przez Światło, obojętnie, czy kroczy drogą uwolnienia, czy nie. Światło promieniuje w tym świecie jako jasna, czysta siła duszy i dotyka ono każdego człowieka. Jest to Chrystus, który stale ofiarowuje siebie upadłemu porządkowi świata i jego stworzeniom.

Dopóki człowiek sam w sobie nie stworzy miejsca dla Światła, dopóki nie rozpozna w tym Świetle właściwej

dla siebie drogi, dopóty Światło to będzie działać dla niego jako prawo. Świat podlega temu prawu, każdy człowiek podlega temu prawu, dopóki dobrowolnie nie uczyni z niego wewnętrznego drogowskazu. Wiele ciosów może go w życiu spotkać i często modli się on do Boga, aby uniknąć swego losu. Najczęściej nie dostrzega przy tym, że ciosy losu mają mu tylko otworzyć oczy na jego stan i mają doprowadzić go do drogi uwolnienia.

Może on przyjmować zdarzenia w swoim życiu jako karę, jako krzyżującą niesprawiedliwość. Tymczasem Światło sprawiło tylko, iż ciemne więzy i pola napięć, ukryte w podświadomości, zaczynają ujawniać się i oddziaływać. Wyższym powołaniem człowieka jest, aby przecierpieć to, co w jego mikrokosmosie zostało zachowane na podstawie przeszłych błędnych zachowań, czy to w tym życiu, czy w poprzednich egzystencjach. Tylko w ten sposób człowiek może uzyskać niezbędne samopoznanie.

Prawie każdy doświadczył tego, że po wielkim cierpieniu stał się bardziej otwarty na wpływy Nad-natury. Jest to tak, jakby warstwa chmur w jego istocie przynajmniej na jakiś czas rozpuściła się. Przez doświadczenia pełne cierpienia jesteśmy budzeni, jesteśmy ponaglani do poszukiwań i możemy odnaleźć duchowe Światło. Jeżeli powierzmy się jego wpływom, to idzie ono razem z nami ścieżką. Na ścieżce tej, obok głębokiej wewnętrznej radości, doświadczamy także sądów Światła.

Nasz mikrokosmos bowiem musi na powrót stać się świątynią Światła, musi powstać w nas człowiek obdarzony duszą zjednoczoną z Duchem, który może mieszkać w boskim Świetle. Do tego niezbędnych jest wiele oczyszczeń i zmian, aż ostatecznie stary człowiek całkowicie odda się rozwojowi tego Drugiego w nim. Ścieżka zbawienia jest więc także drogą sądu i w końcu z pomocą „sądu ostatecznego” doprowadzi kandydata do całkowitego uwolnienia i przezwyciężenia starego porządku natury.

## Widzenie na Patmos

Jan daleko zaszedł na tej drodze. Na Patmos, uwolniony od wpływów tego świata, przywrócił w sobie łączność z pierwotnym Duchem. Przypadły mu w udziale wielkie widzenia, które przedstawione zostały w Księdze Objawienia. Widzi on, jak baranek, Światło Chrystusa, otrzymuje księgę z siedmioma pieczęciami. Świat dialektyczny z jego siedmiokrotną strukturą zostaje złożony w ręce Światła Chrystusa. Baranek łamie, jedna po drugiej, pieczęci i rozpoczyna się sąd. Jest to kosmiczne oczyszczenie i uszlachetnienie, które zachodzi także w mikrokosmosie każdego pojedynczego człowieka. Otwarcie pieczęci ujawnia wszystko to, co w sferze astralnej mikrokosmosu i Ziemi zostało zgromadzone podczas dnia objawienia, który trwa około 26 000 lat.

Po złamaniu pierwszej pieczęci pojawia się jeździec na białym koniu (Obj. 6, 2). Widzimy tu na początku człowieka wyzwolonego, który przewyciężył koło narodzin i śmierci i znajduje się w boskim rozwoju. Współdziała on w łańcuchu wyzwolonych, roznosząc i stosując siły Chrystusowe.

## Poruszenie gwałtownym wiatrem

Z otwarciem każdej dalszej pieczęci wylewają się na Ziemię i ludzkość skutki historii ludzkości. Nierozwiązane napięcia, niewymazana wina, wszystkie nieudane, bądź pozornie udane próby urzeczywistnienia dobra w tym świecie, krew, śmierć, piekło rzucają się na ludzkość. Wszystko to, także śmierć, jest skutkiem oddzielenia od Boskiej Natury.

*I gwiazdy niebieskie spadły na ziemię, podobnie jak drzewo figowe zrzuca figi swoje, gdy wiatr gwałtowny nim potrząśnie.* (Obj. 6, 13).

Owoce przeszłości spadają na ludzkość. Poruszenie gwałtownym wiatrem, wielkie oczyszczenie i rewolucja z końcem dnia objawienia zachodzi dopiero



Jean Cousin mł., *Sąd Ostateczny* (1585)

wtedy, kiedy każdy pojedynczy człowiek zdecyduje, czy będzie kroczyć ścieżką uwolnienia, czy też nie. Każdy człowiek sam musi podjąć tę decyzję. Na to

mikrokosmosom przeznaczony został określony przedział czasu. Era Wodnika, która zaczęła się w naszym stuleciu, jest ostatnią epoką w tym dniu objawienia.



Fresk Michała Anioła *Sąd Ostateczny*

Czas jej wynosi niewiele ponad 2100 lat. W tym okresie należy spodziewać się wielkiej rewolucji. Albowiem Wodnik, nosiwoda, ma za zadanie wylać Wodę Ży-

cia, promieniowanie Chrystusa, na świat i ludzkość. Ten, kto kroczy ścieżką uwolnienia, przed czasem i dobrowolnie przyzywa do siebie oczyszczające siły

Wodnika. Przeprowadza on wtedy wielką rewolucję we własnym mikrokosmosie. Jego istota auryczna jest stopniowo oczyszczana. Z jego mikrokosmicznego nieba spadają gwiazdy. Wiązać się to może z bolesnymi przeżyciami, a zależy całkowicie od tego, ile siły światła te gwiazdy starego nieba jeszcze posiadają.

### Wewnętrzna walka

Kiedy stare cechy charakteru ucznia, jego pożądania i życzenia ponownie zostaną zapalone, uwolnienie ze starego ładu natury, wyda mu się niemożliwe. Mogą w nim wystąpić wątpliwości, co do słuszności drogi oraz zwątpienie we własne możliwości. Tymczasem wszystko to wskazuje na fakt, że wewnętrznemu wrogowi zagraża rozwój Nowej Duszy, dlatego szykuje się on do ostatniej bitwy i jeszcze raz chce pokazać się w całej swej okazałości. Jeżeli uczeń zniesie cierpliwie tę wewnętrzną walkę, często wbrew wszelkiemu rozsądkowi, jeśli wytrwa w wierze w uwalniającą siłę Światła, to stare gwiazdy wypalą się. W procesie tym Światło będzie stopniowo otwierać siedem pieczęci starej istoty aurycznej i rozładowywać zawarte w niej napięcia magnetyczne.

Poważny uczeń jednocześnie ma do dyspozycji siły, które pomogą mu zniesć cierpliwie to oczyszczenie, to uszlachetnienie. Plagi, trudności, które uczeń napotyka w sobie i które oddziałują także w stosunkach z innymi ludźmi, są koniecznymi etapami na ścieżce, bowiem *wszystkich, których miłuję, karzę i smagam* (Obj. 4, 19). Fazą końcową tych plag jest sąd ostateczny w mikrokosmosie ucznia. Jest to zakończenie oczyszczania i ostateczne zastąpienie starego astralnego i eterycznego ciała nową cielesnością z subtelnej materii. Uczeń utkał wtedy szatę świetlną, która składa się z substancji Boskiej Natury. Stoi „przed tronami” i „przed barankiem, odziany w szaty białe” (Obj. 7, 9). To, co spadnie, co musi spaść na świat jako wielka klęska, już wcześniej przywołał on do siebie. To, co dla świata będzie zagładą, dla niego staje się drogą wzwyż.

### Połykanie książki

Przed uczniem, tak długo jak dysponuje on ziemskim ciałem, stoi wielkie zadanie. Potrzebny jest on do współdziałania w wielkim planie ratunkowym. W tym celu, od „silnego anioła”, który zstąpił z nieba, otrzymuje książkę. Anioł mówi do niego:

*Weż i zjedz ją; gorzkością napełni żołądek twój, lecz w ustach twoich będzie słodka jak miód* (Obj. 10, 9).

Uczeń otrzymuje wezwanie do połączenia się z zasadą jądrową pola siły Szkoły Duchowej, do „włączenia w siebie” tej zasady jądrowej. Kiedy „zje” tę książkę, może intuicyjnie pojąć i głosić odzwierciedlony w niej Boski Plan.

### Smok

Będąc częścią składową Żywego Ciała, uczeń prowadzi swą walkę „nie z ciałem i krwią” lecz z siłami pod firmamentem, ze smokiem z siedmioma głowami i dziesięcioma rogami (Obj. 12, 3). Zwraca się tu uwagę na strukturę istoty aurycznej mikrokosmosów i Ziemi oraz na przeciwnika, który przejął panowanie nad tą strukturą. Smok, ta uwięziona siła ziemskiego życia, zostaje ciśnięta na ziemię (Obj. 12, 9). Siła Chrystusowa intensywnie promieniująca w Erze Wodnika oczyszcza eteryczną i astralną sferę Ziemi.

Konsekwencją tego jest potop złośliwych napięć i istności zmuszonych do manifestacji po tej stronie. Pradawna atmosferyczna złość, która przejawia się w egocentryczności i która zgromadziła niewyobrażalne poczucie winy i napięcia w subtelnych obszarach Ziemi, musi zamieszkać w ludziach żyjących po tej stronie. Egocentryzm i degeneracja prowadzą do punktu krytycznego. Rozwój ten w naszych obecnych czasach jest bardzo duży. Smok, to co nieświadome w człowieku, walczy z zagrażającym mu boskim Światłem. Prowadzi to jednak ludzi tylko do walki między sobą, do wzajemnego unicestwienia. Zba-



wienie wielkiej liczby mikrokosmosów może zostać przez to znacznie opóźnione.

Jednakże służy Światła, w tych dniach wielkiego przełomu, śpiewają „nową pieśń” (Obj. 14, 3). Oznacza to, że przez nową postawę życiową i ich wspólne spotkania rozprzestrzeniają oni w świecie wzywające moce Gnostycznego Królestwa. Może rozpocząć się wtedy wielkie dzieło zbawienia. Z pomocą sił Światła przenikających świat, rozlane zostają ostatnie „czasze gniewu bożego” (Obj. 16, 1).

Co rozumieć mamy przez gniew boży? Czy Bóg nie jest powszechną Miłością? Czy może On być zagniewany? Pod pojęciem „gniewu bożego” rozumieć należy oczyszczającą i łamiącą siłę prasubstancji, reakcję czystego świata astralnego na całą nieświętość wytworzoną przez ziemską ludzkość. Natura pierwotna dopuszcza rozwój nieświętości tylko do pewnego stopnia. Kiedy napięcia przebiegają miarę, z pomocą sił Światła przeprowadza ona kosmiczne oczyszczenie.

### Tysiącletnie Królestwo

Smok jest związany w tym czasie końca na „tysiąc lat”. Liczba tysiąc jest symboliczna. W czasie chwiania i rozsypywania się starych struktur i robienia porządków, egocentryczny człowiek kieruje się na samego siebie. W obliczu coraz silniejszych zagrożeń ziemskiej egzystencji ludzie zajmują się sobą i utrzymaniem się w dobrym stanie.

Ci natomiast, którzy krocą drogą uwolnienia mogą w pełni zrealizować swoje dzieło. Mówi się o nich, że *zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże i nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posągowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją* (Obj. 20, 4). Oznacza to, że złożyli oni w ofierze swe ziemskie „ja” i służą głową, sercem i rękoma działalności Chrystusa. Ta końcowa faza uwolnienia w dniu objawienia jest Tysiącletnim Królestwem.

Kandydaci do uwolnienia łączą się w tym czasie ze Światłem Chrystusa i budzą się świadomi w pierwotnym astralnym polu życiowym. W taki to sposób duchowo przeżywają swe „pierwsze zmartwychwstanie”. Kroczą teraz dalej swoją ścieżką całkowitej odnowy według Ducha, duszy i ciała.

Po tym, gdy wielu osiągnie spełnienie – jak mówi Księga Objawienia – *wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego* (Obj. 20, 7). Nastąpi ostatni opór przeciw Boskiemu Światłu, ostatnia beznadziejna walka o zachowanie nieświętego ładu świata. Natura wszystkich ludzi, którzy kiedyś żyli, których życiowa substancja wstąpiła w morze sfery astralnej tego świata, jeszcze raz objawia się poprzez ostateczne oczyszczenie sfer. Jeżeli są oni poważnie ukierunkowani na uwolnienie, to mogą zostać przyjęci przez prąd przewyciężenia, który doprowadzi ich do ostatecznego uwolnienia. Jeżeli jednak pozostają na drodze samoutwierdzenia i miłości własnej, to zginą w astralnym ogniu nieświętości. Jest to: „jezioro ogniste” i „druga śmierć” (Obj. 20, 14).

Dopełnia się obietnica, która dotyczyła tej epoki. Ten, kto znajdował się na drodze przewyciężenia swego ziemskiego „ja”, zostanie ostatecznie przyjęty do boskiego porządku natury. Dla Jana i wszystkich, którzy także dzisiaj krocą jego ścieżką, to wejście przybliżyło się:

*I widziałem nowe niebo i nową ziemię albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma.* (Obj. 21, 1).

<sup>1</sup> Jan van Rijckenborgh, *Dei Gloria Intacta*, Rozekruis Pers, Wydawnictwo Wspólnota Nauk Różokrzyża, Wrocław 1995.

